№ 192. Kraków 23 Sierpnia — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 35

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 22 sierpnia.

Zbyteczną prawie jest rzeczą powtarzać, że położenie chwilowe ogólnéj polityki w Europie zawisło od konferencyj w Zürich i stanowiska, jakie zajmują wobec nich i sprawy będącéj przedmiotem narad, inne mocarstwa tak zwane, neutralne. Owóż właśnie w téj sferze zupełna nieświadomość przebija we wszystkich organach prasy. Z jednéj strony dziennik urzędowy wiedeński oświadczył, iż nie może być żadnéj wątpliwości co do wykonania punktów przedugodnych w Villafranca przez dwóch monarchów podpisanych. Z drugiéj najgłębsza tajemnica pokrywa sposoby do wykonania użyte lub użyć się mające, gdy tymczasem wypadki toczą się inną koleją i ciągłe stawiają trudności w środkowych Włoszech. Pomijając Księstwa, sprawa legacyj porusza ciągle kwestyę papiezką w sposób niepozwalający przewidywać rozwiązania na drodze porozumień i zgody, a o załatwieniu siłą nie ma być wcale mowy, jak to utrzymywano w parlamencie angielskim. Według opinij dość przeważnych, nie może przyjść do użycia siły. Stanowisko Piemontu pomimo rozpoczęcia konferencyj nie jest dotąd określone. Zdaje się ono opierać teraz na Anglii, ale i tu gabinet lorda Palmerstona nie oświadczył się stanowczo. Rosya przemawia ciągle za kongresem, bo głosy jéj dzienników jeżeli nie są rządowe, to w każdym razie piszą jedynie za jego zezwoleniem. W Niemczech wzburzenie umysłów lubo w inną skierowane stronę, nieuprzszcza bynajmniéj położenia; owszem nowe zdaje się gotować zawikłanie, któreby niezawodnie wystąpiło gdyby do kongresu europejskiego przyjść miało.

Nie można więc w takiem położeniu rzeczy żadnego pewnego pochwycić wątka. Nie można się oprzeć na żadnym systemacie bo wszystkie zachwiane, nie można się oprzeć na żadnéj zasadzie, bo niepodobna rozpoznać która jest kierowniczą. Jest to chwila zawieszenia, w któréj powiedzieć wypada: *fata invenient viam.*

Korespondencya Czasu.

Lwów 17 sierpnia.

(z) Otrzymawszy dokładną wiadomość o próbach przedsięwziętych w Krasiczynie ze żniwiarką, pomysłu księdza Podlaszeckiego, pospieszam udzielić ją publiczności. Żniwiarka była w ruchu przez dni kilka. Właściwa jednak próba, odbyła się dnia 4go b. m. w przytomności komisyi przez komitet Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego ku temu mianowanéj. Osoby które się przy próbie żniwiarki téj znajdowały obecne, niemogą dosyć wychwalić jéj prostego układu, lekkości, dobroci taniości, czem przy stosunkach naszych dzisiejszych szczególniéj się zaleca. Żniwiarkę tę sporządzi pierwszy lepszy stelmach i kowal, kosztem kilkunastu reńskich; jest ona tak, że jeden człowiek udźwignąć ją i na plecach unieść może. Pokosy układa lub wprost na ziemię, lub też zastosować do niéj można przyrząd do odkładania zboża, równie prosty jak skład całéj maszyny. Do puszczenia jéj w ruch potrzebowano jednego konia, żniwiarka szła jednak tak lekko, że koń drugą taką byłby jeszcze w stanie zarazem uciągnąć; musiano ją przeto dodatkiem ciężarów umyślnie obciążyć. Oprócz konia i poganiacza użyto czworo ludzi do wiązania użętego zboża; ci jednak nie byli w stanie nadążyć z wiązaniem. Żniwiarka była w ruchu przez dziesięć godzin; przez cały ten czas nie potrzebowała ani razu zatrzymać się w celu jakowéj naprawy. W ciągu tego użęto siedmnaście kóp wielkiego snopa, na przestrzeni 2500 sążni kwadratowych i byłaby znacznie więcéj użęła gdyby już od rana była kierowaną tak wprawnie jak późniéj nad wieczorem; żęła zaś tylko w jedną stronę, wracając zawsze bezczynnie do miedzy zkąd robotę zaczynała. Gdy jednak można ją będzie z łatwością, przy małéj zmianie, urządzić w ten sposób, ażeby cięła idąc tam i na powrót, więc ilość użętego zboża zwiększy się o drugie tyle. Najwięcéj zaś pochwał uzyskuje dokładność z jaką żniwiarka pracę swą wykonywa. Pokosy odkłada gładko, nie uroniwszy ani jednego kłosa, ściern zaś pozostawia za sobą tak równą i niską, że jéj pod tym względem jednogłośnie wyższość nad pracą ręczną sierpem przyznano.

Trawę zieloną i koniczynę kosiła równie dobrze. Zdaje się więc, że ks. Podlaszecki rozwiązał zadanie, nad którego wykonaniem dowcip ludzki silił się w różnych stronach świata, nie szczędząc czasu i nakładów pieniężnych. Komisya wyznaczona przez komitet Towarzystwa gosp. wniosła o udzielenie księdzu Podlaszeckiemu medalu towarzystwa; a dla nas będzie to chlubą, że w dziejach rolnictwa skromny wynalazek ziomka naszego stanie w pierwszym rzędzie obok wynalazków zagranicznych przemysłowców.

Paryż 18 sierpnia.

Cesarz ogłosił zupełną amnestyą nie tylko dla uwięzionych, dla transportowanych, dla wygnanych i internowanych w Algieryi, lecz dla dyrektorów dzienników, którzy odebrali ostrzeżenie. Krok ten bardzo ważny, sprawił ogólną radość. Wojna uczyniła Cesarza silnym nietylko zewnątrz, lecz wewnątrz. Dziś mogą powrócić do Francyi i to bez potrzeby złożenia przysięgi, jenerałowie Changarnier, Bedeau, pułkownik Charras i t. d. Wojna zneutralizowała republikanów i massy, orleaniści są bezsilni, a o legitymistach nie ma nawet mowy. *Siècle* przyklaskując amnestyi, woła: „Dziś amnestya, jutro wolność". Trzeba się spodziewać, że tak pójdą rzeczy, ale cesarz ma jeszcze wiele do roboty na zewnątrz, a do tego potrzeba mu władzy takiéj jaką posiada. Cesarz mianował senatorami jenerałów: Renault, Forey, Thiery i Moskova, vice-admirała Trehouart, deputowanych Labédoyère i Richemont i radzcę stanu Vincent. Jakem już doniósł, Cesarz zwiedził onegdaj obóz, rozdał nagrody, pożegnał się i wczoraj udał się z cesarzową do Saint Sauveur, gdzie zabawi do 7go września. Cesarzewicz pojechał wprost do Biarritz. Dekoracye Paryża znikają powoli. Armaty trofeowe są już w muzeum artyleryi, a sztandary w Inwalidach. Goście się rozjeżdżają. Paryż wraca do zwykłego stanu. Kluby fetują jenerałów i słuchają ich opowiadań. Marszałek Baraguey d'Hilliers gra w ulubionego pufa (tryktraka) lub w wiska, dając i trzymając karty jedną ręką. *Monitor* zganił ogłoszenie listów, wymienionych między marszałkami Canrobert i Niel, z powodu bitwy pod Solferino. Jenerałowie przechylają się dziś na stronę marszałka Canroberta i zarzucają marszałkowi Niel trochę cierpki charakter.

Był tu *incognito* syn księcia toskańskiego i był przyjęty przez Cesarza. Po widzeniu się z nim, Cesarz posłał do Florencyi ks. Poniatowskiego na ambasadora toskańskiego. Sejm florencki zdetronizował książąt toskańskich, ale tylko *hipotetycznie*, tojest w nadziei, że Francya na to zezwoli. Partya która przemogła, zwie się dla tego *hipotetyczną* (sic). Mówią o dokonaniu ligi między mieszkańcami trzech księstw i że jenerałem téj ligi jest Garibaldi. Misye pana de Reiset i ks. Poniatowskiego do Włoch pokazują, że są wielkie trudności, i że cesarz stara się o ile może szanować opinią krajową. O negocyacyach w Zürich nic nie powiem, pomimo nawału pewnych podań, bo o nich nikt wiedzieć nie może. Trzeba czekać i ufać w pojednawczy talent hr. de Bourqueney. Trudności włoskie sprowadzają spadek na giełdzie, ale pieniędzy jest nawał. Na dobry, jak tu mówią papier, można dostać pieniędzy za 2 od 100.

Dzienniki angielskie uznały wielkość dnia powrotu armii do Paryża. Rząd francuski ma być rad z zamknięcia parlamentu i ma nadzieję, że stosunki Francyi z Anglią staną się lepszemi. Co dzień przychodzą nowe wiadomości o zbrojeniu brzegów francuskich. Jeżeli będzie tego potrzeba, Cesarz podpisze dekret powiększający inskrypcyą morską ludnością która pracuje dla floty lub żeglugi w bliskości morza. Dzisiejsza flota, dla tego że jest w większéj części parową, potrzebuje mniéj marynarzy z profesyi, a więcéj mechaników, rzemieślników i żołnierzy. Francya ma już piechotę morską, któréj Anglia nie ma, piechotę braną z ludności nie morskiéj, a któréj usługi na morzu i w koloniach są ogromne. Rozprawy w parlamencie brukselskim nad projektem ufortyfikowania Antwerpii, bardzo tu wszystkich zajmują. Ambasador francuski w Brukselli robi co może aby projekt upadł, ale dziś partya belgijsko-katolicka nie jest już tak wylaną dla Francyi, jak za czasów ambasady zawsze szczęśliwego pana Barrota. Anglia powiększyła swą flotę na morzach śródziemném i czerwoném. Zbroi się także w Malcie, Gibraltarze, Korfu, Aden.

W ostatnim liście powiedziałem o rożnicy polityki francuskiéj i angielskiéj w przedmiocie kongresu. Francya chciałaby na nim zastąpić traktaty wiedeńskie i odrobić ich błędy, kiedy Anglia chciałaby literalnego ich utrzymania, jeżeli nie od strony zachodniéj, to od strony wschodnio-północnéj.

Marszałek Vaillant, dowodzący korpusem francuzkim w Lombardyi, przesyła dobre raporta o stanie zdrowia żołnierzy czy to rannych czy pod bronią. Jeszcze nie wiadomo ile ludzi będzie ostatecznie kosztowała Francyą wojna lombardzka. Przybyli jenerałowie opisują boleśnie ogrom zabitych i rannych pod Solferino. Widok zabitych i umierających, mianowicie widok umierającego jenerała Augera, miał zrobić wrażenie na niewzruszonéj zwykle naturze Cesarza. Taki widok mógł przygasić trochę w Cesarzu sympatyą dla patryotyzmu lombardzkiego. Wojny odmłodziły francuzki korpus oficerów. Pułkownik Abbattuci nie wiem czy ma lat 30 lub 32. Awans w wojsku francuzkiem jest równy i sprawiedliwy. Jeden dobosz gwardyi narodowéj paryzkiéj, który zaciągnął się do wojska r. 1849, wrócił dnia 14go do Paryża dekorowanym kapitanem.

Hrabia Kisielew jedzie do Ostendy.

Spostrzegłem w oknie księgarni Franka książkę pod tytułem: „Specimen Ecclesiae Ruthenicae per Ignacium Kulczyński."

Zajmuje nas „Obraz wieku panowania Zygmunta III" księdza Siarczyńskiego wydany w Poznaniu. Światły ten i skrupulatny autor dowiódł, że w wieku XVI Polska miała 24 miliony ludności. Wtenczas nie brakowało rąk Polsce i corok wychodziło około 6,000 włościan na roboty do Szląska i Węgier. Ksiądz Siarczyński dowiódł także, że wojna socyalna za Jana Kazimierza kosztowała Polskę 6 milionów ludu i że liczba ludności krajowéj już się odtąd nie podniosła. Przed rokiem 1772 Polska liczyła tylko 18,364,725 dusz.

Paryż 16 sierpnia.

B. Przez dwa dni Paryż się bawił, tylko w pierwszym dniu dał folgę uczuciu patryotyzmu, w drugim oddał się zupełnie li tylko zabawie. Różnica też dostrzegać się daje widoczna w ludności biorącéj udział w uroczystościach 14go. Wszystkie klasy społeczeństwa pospieszyły oddać hołd walecznéj armii. Wczoraj tylko cudzoziemcy, mieszkańcy z prowincyi, przybysze i niższe warstwy społeczne raczyły się widokiem urzędowych i bezpłatnych przedstawień. Paryżanie cokolwiek wytworniejsi uciekli co prędzéj za miasto by uniknąć tłumu i niewygód zawsze towarzyszących wielkim zbiegowiskom. Paryż nigdy nie będzie pusty. Zawsze i wszędzie ścisk. Dziwić się wypada, że nie słychać o żadném nieszczęśliwém zdarzeniu. Ileż to trybun wzniesionych raptownie, ile estrad zbudowanych doryweczo, nigdzie jednak nie było wypadku, nie słyszałem nawet żeby ktoś zemdlał a wierzajcie mi że były powody, bo napływ ludności w niejednym punkcie był przerażający. Zręczność i energia policyi jest równie znana jak jéj grzeczność i bezstronność, ale trzeba też przyznać, że lud francuzki dziwnie się umie sam porządkować gdzie tego potrzeba wymaga. Wczorajszéj uroczystości programat nie zawierał żadnego odznaczającego szczegółu. Zawsze to samo co w latach poprzednich. Rano i wieczorem niewinne na starość działa inwalidów wypukały urzędową liczbę strzałów. W południe odśpiewano *Te Deum* w katedrze na które zebrały się władze cywilne i wojskowe. Po południu teatra cesarskie dały bezpłatne widowisko, a na placu Inwalidów i na przedmieściu S. Antoniego na teatrach pod gołem niebem wzniesionych, mimicy bawili lud nienasycony przedstawień teatralnych. Tą razą chińska wyprawa dostarczyła przedmiotu aktorom dramatów wojskowéj pantomimy. Oprócz tych dramatycznych rozrywek był jeszcze ciekawy *flaneur* (a było ich kilkakroć stotysięcy) za tanie bardzo pieniądze bo za jeden, dwa lub trzy soldy oglądać panoramy, dioramy, kosmoramy, hece, menażerye itd. Na Sekwanie wyścigi czółnami, Po wszystkich placach, na polach Elizejskich, na bulwarach, gdzie tylko szereg, tam kupcy z przenośnemi sklepami, kupcy loteryjni, banki *rouge et noir* lub rulety pozakładane piernikami, makaronikami lub cukrami. Szczęśliwy kto wygra, szczęśliwy kogo los ominie, bo towar nieznośny. Najszczęśliwszy byłby ten coby niegrał ale takich mało. Wszyscy się cisną, pchają i o koléj stawki dobijają. W dzień można powiedzieć że Paryż staje się nieznośnym, cyrkulacya w wielu miejscach wstrzymana. Ale ponieważ bawi to wszechwładny lud a więc władza nie szczędzi kosztów by dogodzić gustowi. Robotnicy długo naprzód oszczędzają grosz krwawo zapracowany by uraczyć się dnia tego. Tego roku niebo cokolwiek niesprzyjało uroczystości. Zrana pomimo że w wigilię wieczór był prześliczny i dopomógł do świetności illuminacyi na cześć armii włoskiéj przyrządzonéj pomimo tego rano 15go nie jedno serce pod bluzą zasmuciło się, bo deszcz padał szczerze a niebo całkiem zachmurzone. Powoli rozjaśniło się ku południowi, wieczorem pogoda z zawsze pogroźliwemi chmurkami. Deszczu jednak nie było. Dwa fajerwerki spalone jakoś ustrzeżone od zwilgocenia, jeden na placu przed rogatkami du Trone, drugi na wzniosłości Trokadero. Temu ostatniemu byłem i ja obecny na placu Marsowym. Nie szło mi o pirotechnikę, ale o światłość elektryczną któréj doświadczenia obchodzą mnie. Zdaje mi się że elektryczność ostatniego nie wyrzekła słowa i przeczuwam wielką dla tego czynnika przyszłość. Plac Marsowy był pełen ludu na co potrzeba około 70 tysięcy ludzi. Na balkonie szkoły wojskowéj w głównym apartamencie marszałka Regnault de St. Jean d'Angely przygotowana ozdobna trybuna dla Cesarstwa, ale Cesarstwo nie przybyli. A chociażby spalono fajerwerk zawsze téj saméj świetności, pukliwości i ozdoby; chwila światła, dużo dymu oto definicya pirotechnicznych zabaw któréj oddać trzeba słuszność, że sztuka urozmaicać stara się jak może ale jakoś jéj się to nie udaje. Niewiem dla czego ale od lat 10 wszystkie fajerwerki zdają mi się być do siebie podobne.

Po skończeniu téj części igrzysk, a rzecz trwała kwadrans, plac Marsowy pogrążony został w ciemności wbrew oświetleniu rzęsistému gmachu koszar gwardyi i miliona kagańców naokoło placu pozastawianych. W tém podniesiono klapę aparatu na kopule szkoły wojskowéj wzniesionego, gdzie ukazały się trzy gwiazdy. Na drugiéj stronie Sekwany tojest o parę kilometrów daléj, zajaśniał taki promień światła, iż dzień się zrobił, i przestrzeń ogromna, bo kilka kilometrów kwadratowych obejmująca, przestała być ciemną. Można było czytać na każdym punkcie. Dzielność światła elektrycznego jest niezaprzeczona; zastósowanie do latarń morskich, lub oświetlenia punktów oddalonych, jest możebne. Ale niech się przedsiębiorcy fabryk gazu nie trwożą, niech aparatów nie zwijają, jeszcze długi czas upłynie, nim elektryczność potrafi służyć ulicznie i raczy zstąpić do skromnéj miejskiéj latarni. Jest to jéj posłannictwo dopełnić względem gazu tego, co gaz dopełnił względem oleju, ale dotąd widzę, że nie zanosi się na odwet. Światło elektryczne tak jak w roku przeszłym razi niemiłosiernie oczy. Jest to jaskrawość zadziwiająca ale nieznośna. W roku przeszłym wielka tarcza słonecznego koloru rzucała światło z tamtéj strony Sekwany; tą razą srebrzyste, księżycowe promienie jednostajnie przyświecały. Kilka nocy spędzonych przy takiém świetle pozbawiłyby wzroku na zawsze. *Le Monde illustré* umieścił w ostatnim swoim numerze opis aparatów światła elektrycznego. Często robią doświadczenia fizycy urzędowi i amatorowie prywatni. Jest więc nadzieja, że nakoniec trafią do celu wytrwali pracownicy i zużytkują siłę tak bogatą w pierwiastki.

Prozaiczne oświetlenie miasta lampami kolorowemi, transparantami i gazem, powinno było stracić efekt dla oczów, które tak żywą światłość już widziały. W rzeczy saméj, czy w skutek doznanego chwilowo wrażenia, czy zapewne z powodu tyle razy już widzianéj sceny, oświetlenie miasta wydało mi się mdłe. Plac de la Concorde zwykle tak świetny i uroczo strojny, jakoś był niemy i nieożywiony. Pałac Ciała prawodawczego choć gustownie i zajmująco był przybrany, nie zrobił wrażenia. Szedłem za tłumem instynktowo i nie bez trudu dostałem się nakoniec do ogrodu tuileryjskiego. Tu mnie dopiero czekała niespodzianka. Rzecz dosyć rzadka w tym dniu. Gust dekoratorów wysilił się na tym punkcie. Gaz i elektryczność w małym bardzo stosunku przyłożyły się do światła. Ta ostatnia zadowolniła zupełną nieobecnością. Natomiast dokonano obraz tysiąca nocy, zamieniając ogród w czarodziejski przybytek, szczególniéj kto miał sposobność unikać tłumu i z pośród ociemnionych punktów między drzewami przypatrywał się widokowi. Małe lampki kolorowe i druciane rusztowanie, oto przybór dekoracyi, resztę kwiaty, drzewa i pałac cesarski dostarczył. Z tych skromnych pierwiastków prawda że bez liczby użytych, rysownicy wykonali najwytworniejsze obrazy. Trójkolorowe chorągwie, połacie, szpalery, całe drzewa, tarasy, wszystko gorzało światłem, wszystko z lampek zostało ułożone. Materya ani metal nie wpływał w niczém do obrazu, tylko drut, kolorowe szkło i światło. Część oddzielona ogrodu, o którą to było tyle krzyku, tą razą otwarta dla publiczności, rzęsisto była oświetloną i nad inne części ogrodu przystrojoną. Lud aż pod okna cesarskiéj siedziby podsunął się i głośnemi okrzykami radość swą objawiał. Ale gospodarstwa nie było. Uniknęli owa-

cyi i schronili się zaraz po obiedzie do letniego mieszkania w St.-Cloud.

Do północy ruch był nadzwyczajny. Po północy każden dążył do siebie, a około drugiéj światła pogasły i Paryż spoczywał. Dziś wszystko wróciło do stanu normalnego, tylko Paryżanie przebudziwszy się, nie dostali niezbędnych dzienników, téj strawy umysłowéj, aczkolwiek skromnéj i suchéj, jednak koniecznéj dla umysłów zachodnich.

Mowa którą miał Cesarz na bankiecie danym 14go w sali zwanéj des Etats, na którym było 300 osób zaproszonych (wszyscy jenerałowie i sztabowi oficerowie armii włoskiéj) dobre zrobiła wrażenie. Podobało się Francuzom wyrażenie zakończające przemowę. Zręczne także jest postawienie się skromne byłego dowódzcy armii, któremu jednak wszyscy przypisują plany téj kampanii. Niewiem jak na zewnątrz mowa Cesarza będzie przyjęta, w każdym razie nie można zarzucać władcy Francyi nieszczerości lub podstępnych i złych zamiarów. Jasno i dobitnie wyraża się i przestrzega. Tém gorzéj dla tych co go nie rozumieją lub niechcą zrozumieć. Francya pod panowaniem Napoleońskiém musi być wielką, potężną i znaczącą. Poświęciła wiele dla tego celu i dopnie go.

Londyn 16 sierpnia.

SS. Przedmiotem najwięcéj zajmującym uwagę publiczną w Anglii, jest teraz ruch w proletaryacie, i spokojne ale uparte zaprzestanie pracy w niektórych gałęziach przemysłu. O tyle o ile się dowiedzieć można, niema nadziei zagodzenia poróżnienia między przedsiębiercami budowli, a ich robotnikami. Stowarzyszenie przedsiębiorców i wydział przedstawiający wyrobników, *United Conference of the building Trades*, zaczęli teraz wojnę na papierze i obawa urosła, że użyte w korespondencyi niektóre wyrazy, wzbudzą rozjątrzenie, od którego spór dotąd był wolny. Dokąd te dokumenta nie wyszły na jaw, unikanie zupełne osobistości i nadzwyczajne umiarkowanie w klasie pracującéj, robiły nadzieje, że do porozumienia przyjdzie rychłego przez polubowne jakie rozstrzygnienie. Ta nadzieja znikła i rozjątrzenie doszło do takiego stopnia, że trudno przewidzieć jak się rzecz ta skończyć może. Dziś był meeting przedsiębiorców, na którym postanowiono żadnego nie robić ustąpienia. Przed *freemason's tavern*, gdzie ten meeting się odbył, znaczna liczba robotników się zgromadziła, ale zachowali się przyzwoicie i jak najspokojniéj, chociaż rezultat zbyt im wiadomy.

Do ruchu wszczętego przez wyrobników budowniczych przyłączyło się wiele innych profesyj jako to powroźniki, krawcy, tapicery, robotnicy przy inżynierach i przy chodnikach i inni. Nie zaprzestali pracy, ale wysłali delegatów na meetingi pierwszych. Tam postanowiono, z wyjątkową słabą opozycyą, upierać się przy głównym przedmiocie ruchu, zmniejszenia pracy dziennéj z 10 na 9 godzin. Tymczasem bieda daje się już czuć pomiędzy robotnikami, którzy od 14 dni są bez zarobku, ale wspomagają się między sobą i mają otrzymać pomoc od robotników prowincyonalnych miast, zarówno interesowanych w tym ruchu. Duch ten stowarzyszenia i solidarności w Anglii, ta bierna wytrwałość, dodaje siły wszystkiemu, i dozwala osięgać celów, które bez tych przedmiotów byłyby niepodobieństwem.

Times dzisiejszy ubolewa, że wejście tryumfalne armii francuskiéj do Paryża, tak bez żadnych mów i frazesów się odbyło. Gdyby coś podobnego w Londynie się wydarzyło, przy każdéj ulicy, przy każdym gmachu publicznym, powiada, musianoby się zatrzymać aby wysłuchać wymiany wzajemnych uczuć. W tém ma zupełną słuszność, mania mów, wszystko w Anglii rozdrabnia i prozaifikuje. Nawet widoczna w tym artykule zazdrość niedozwala *Timesowi* zaprzeczyć, że obchód ten odbył się z wspaniałą powagą i pełnym wzruszenia zapałem. Niemając już co zarzucić, organ ten dziwnego liberalizmu, powiada, że w kraju, gdzie jeden rozkazuje, a wszyscy słuchają, wymowa, ta sztuka przekonania, jest zbyteczną.

Zawiązane w ostatnich czasach, *Rifle Volunteer Corps*, już są w wielu miejscach na w pół uorganizowane. Ochotnicy okazują dotąd wiele gorliwości i pilnie na ćwiczenia uczęszczają, i w Exeter, Bristol i innych kilku miastach, odbyły się już przeglądy przed komenderowanemi na ten cel wyższemi oficerami armii.

Królowa zrobiła trzydniową morską wycieczkę i zwiedziła wyspy Jersey i Guernessey, przepędzając zawsze nocy na jachcie swym. Cała rodzina królewska towarzyszyła królowéj, z wyjątkiem następcy tronu, odbywającego swe nauki w Edinburgu, i księcia Alfreda, który się także sam w odwiedzinach u brata znajduje.

Tytuł pod którym p. Labouchere wyniesiony został do Izby parów, jest baron Taunton of Taunton, nazwiska miasteczka w Somersetshire, które p. Labouchere, przez długi przeciąg lat w Izbie niższéj reprezentował.

Wczoraj wyszło sprawozdanie urzędu opiekuńczego ubóstwa w królestwie, *Poor Law Board.* Fundusze wydane w roku zeszłym na zapomogę ubogim wynoszą ogromną sumę 5,878.386 fs. (blisko 160 milionów franków), mniéj 20,000 fs. jak w poprzedzającym roku.

Kraków 22 sierpnia. Z licznych korespondencyj poznańskich w piśmie naszem umieszczanych, znają czytelnicy dokładnie sprawę towarzystwa kredytowego ziemskiego w W. Ks. Poznańskiem, a mianowicie co do zamiaru rządowego połączenia dwóch instytutów tego rodzaju istniejących, a na odmiennych opartych zasadach, i z których dawniejszy posiada znaczny kapitał zapasowy będący własnością członków stowarzyszonych. *Gaz. W. Ks. Pozn.* zamieszcza najnowsze dokumenta do tego przedmiotu odnoszące się nie wykazując wszelako różnicy obu instytucyj. Z dokumentów tych okazuje się, iż jlna dyrekcya towarzystwa nie chce rozstrzygać w sprawie stowarzyszonych bez walnego ich zebrania. Otóż pisze *Gaz. W. Ks. Pozn.* co następuje:

Dawne ziemstwo kredytowe prosiło w roku zeszłym rządu o pozwolenie wydania trzeciéj seryi listów zastawn. i udzielania pożyczek w listach zastawnych na $^2/_3$ wartości dóbr. Rząd dał odmowną odpowiedź w połowie stycznia r. b., a pozwolił na obrady w celu połączenia dawnego z nowem ziemstwem. Delegowani z obu ziemstw pod przewodnictwem rządowego komisarza radzili przez kilka miesięcy, podczas obrad domagali się delegowani z dawnego ziemstwa utrzymania dotychczasowych wyborów i rządzenia sobą, a rząd mianowania dyrekcyi i trzymania jéj od siebie w zależności. Obrady niedoprowadziły do żadnego skutku, a w tych dniach otrzymało dawne ziemstwo kredytowe pismo od ministra spraw wewnętrznych p. hr. Schwerina z reskryptem najwyższym, nieuwzględniające życzeń ziemstwa dawnego, o czem już w przeszłym tygodniu zdaliśmy sprawę z uwagą, iż dawne ziemstwo nieprzystało na warunki rządowe i o tem uwiadomiło p. ministra spraw wewnętrznych. Dziś podajemy w téj mierze trzy dokumenta, pismo ministra spraw wewnętrznych, najwyższy reskrypt i odpowiedź ziemstwa dawnego, wedle tłumaczenia dziennikowego, jak następuje:

1) „Przesyłam jeneralnéj dyrekcyi odpis wierzytelny najwyższego reskryptu z d. 30 z. m., w którym J. K. W. Książe Rejent raczył ustanowić warunki, pod jakiemi może nastąpić połączenie obu instytutów ziemskich. Stósownie do tego wzywam dyrekcyą jeneralną, ażeby mi w ciągu dni 8 doniosła: czy zgadza się bezwarunkowo na te warunki, czy też nie? W ostatnim przypadku, samo już tylko nowe ziemstwo kredytowe (Kredit-Verein) mogłoby nadal być czynne; w przypadku pierwszym, bezzwłocznie podjęte napowrót zostaną narady, celem doprowadzenia do skutku połączenia.

Berlin d. 1 sierpnia 1859.

Minister spraw wewn. (podp.) hr. *Schwerin.*

Do dyrekcyi jeneralnéj ziemstwa w Poznaniu."

Dołączony do pisma powyższego reskrypt najwyższy brzmi:

2) „Odpis wierzytelny.

Odmówiwszy reskryptem moim z d. 10 stycznia r. b. przyzwolenia na rozszerzenie ziemstwa poznańskiego, zarządziłem rozpoczęcie narad celem połączenia obu w prowincyi poznańskiéj istniejących kredytowych instytutów ziemskich w jeden instytut; kiedy jednak dotychczasowe rokowania niedoprowadziły do zgody, odmawiając powtórnie mego przyzwolenia na rozszerzenie poznańskiego ziemstwa, stanowię dla załatwienia téj sprawy, że połączenie obu instytutów ziemskich tylko na zasadzie warunków następujących będzie mogło nastąpić:

I. Wszystkiemi sprawami instytutu zarządzać będzie jedna dyrekcya, pod nadzorem królewskiego komisarza, respective ministra spraw wewnętrznych. Atrybucye pierwszego oznaczą się na podstawie przepisów regulaminu ziemstwa z d. 15go grudnia 1821 r.

II. Dyrekcya ma się składać z jednego dyrektora, dwóch syndyków i dwóch radzców Ziemstwa, z których jeden winien zarazem sprawować obowiązki kuratora kasy. Wedle uznania ministra spraw wewnętrznych, liczba radzców ziemstwa może być ze względu na zakres czynności powiększona.

Zamiarem jest moim pozwolić, ażeby przedstawiano mi na urząd dyrektora trzech kandydatów, którzy mają być wybierani przez i z pomiędzy stowarzyszonych. Dla uniknięcia jednak wszelkich trudności przez ciąg czasu przechodniego, chcę sam zamianować dyrektora przynajmniej na pierwsze trzy lata. Jeźli późniéj kandydaci przedstawieni na zasadzie wyboru zatwierdzenia nie uzyskają, w takim razie dyrektor będzie zawsze przezemnie mianowany na bieżący czas służby. Syndyków i radzcę ziemstwa któremu kuratela kasy ma być powierzona, mianować będzie minister spraw wewnętrznych. Radzca ten musi należeć do liczby stowarzyszonych, co do syndyków nie ma tego potrzeby. Reszta radzców ziemstwa, równie jak komisarze taksacyjni, wybierani będą przez i z pomiędzy stowarzyszonych. Pozostaje przy zatwierdzeniu tychże ze strony rządu.

III. Właściciele wszystkich dóbr do stowarzyszenia kredytowego należących, które posiadają wartość przynajmniej 20,000 tal. wedle pożyczkowéj taksy, mają osobiste prawo głosowania, wybierania i bycia wybieranymi; właścicielom natomiast dóbr które téj wartości taksacyjnej nie dosięgają, służy tylko prawo zbiorowego głosowania. W tym celu mają być oni łączeni w ciała wyborcze, z których by każde wyobrażało zbiorową wartość 50,000 tal. Każde takie ciało wyborcze wybiera z pomiędzy swoich członków jednego reprezentanta, a ci dopiero reprezentanci posiadają tak prawo głosowania, jak prawo wybierania i bycia wybieranymi. Obojętną przytem jest rzeczą, czy majątek jest szlachecki lub nieszlachecki: rozstrzyga jedynie wartość wedle taksy pożyczkowéj.

IV. Instytutowi ma być wolno i na te dobra, które tylko $3^1/_2$ procentowemi listami zastawnemi są obciążone, teraz już i zanim umorzenie tych listów zastawnych do połowy dojdzie, udzielać pożyczki. Pożyczka ta nie powinna wszelako przenosić połowy wartości taksacyjnej, jaka się wedle zasad taksacyjnych nowego ziemstwa kredytowego dla prowincyi poznańskiej wykaże; nieumorzona zaś kwota $3^1/_2$ procentowych listów zastawnych winna być pokryta złożeniem nowo udzielić się mających listów zastawnych w sposób odpowiedni, przynajmniej w stosunku 85 na 100. W miarę postępu umarzania, może depozyt dłużnika być mu wydany w ratach odpowiednich do wolnéj jego dyspozycyi.

V. Warunki powyższe mają zyskać moc obowiązującą z chwilą połączenia obu instytutów to jest z dniem, w którym rozkaz mój, na połączenie takowe przyzwalający, ogłoszonym zostanie.

Zalecam WMości zawiadomić o niniejszem mojem postanowieniu reprezentantów obu dyrekcyj ziemstwa poznańskiego, albo też, wedle uznania WMości, samež te dyrekcye, w razie zaś przyjęcia takowych, spowodować podjęcie napowrót rokowań względem połączenia obu ziemstw na zasadzie tych warunków i dopilnować rychłego onych ukończenia.

Berlin 30 lipca 1859. W imieniu Najjaś. Pana

(podp.) *Wilhelm* Książe Pruski, Rejent.

Do (podp.) hr. Schwerin. (L. S.

ministra spraw wewnętrznych.

Za zgodnę z oryginałem (podp.) Kretschmann, radzca kancelaryi."

Odpowiedź dyrekcyi jeneralnéj i prowincyonalnéj dawnego ziemstwa brzmi niemal w tych słowach:

„W skutek wysokiego reskryptu z dnia 1 sierpnia r. b. podpisane dyrekcye ziemstwa mają zaszczyt JWPana uniżenie zawiadomić, że zawarta w najwyższéj rezolucyi z dnia 30go z. m. odmowa rozszerzenia dawnego ziemstwa, głęboko je boli i że nie czują się uprawnionemi do przyjęcia ustanowionych w rzeczonéj rezolucyi warunków; albowiem, pokornem zdaniem naszem byłby, wedle tych warunków położony koniec samorządowi ziemskiego towarzystwa w ogóle, a w szczególności co do majątku wszystkich solidarnie połączonych członków; zrzeczenie się zaś tego prawa byłoby naruszeniem obowiązków urzędu, którego się nigdy dopuścić nie chcemy.

Poznań 11 sierpnia 1859. (Podpisy)."

JCKAp. Mość zamianował Aleksandra Summera sekretarza namiestnictwa i referenta przy komisyi krajowéj wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych tudzież przy dyrekcyi funduszów uwolnienia gruntowego we Lwowie, radzcą namiestnictwa nadetatowym we Lwowie, zostawiając go przy dotychczasowych obowiązkach.

— C. k. Dyrekcya skarbowa krajowa we Lwowie zamianowała Jakóba Lederera oficyała głównéj kasy krajowéj we Lwowie, kasyerem głównéj kasy krajowéj w Czerniowcach.

— Minister spraw wewnętrznych zamianował koncepistę ministeryalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Józefa Ettmayer de Adelsburg, sekretarzem namiestnictwa przy krakowskim rządzie krajowym.

Wiedeń 21 sierpnia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* nie wspomina jeszcze nic o zmianach jakie powszechnem zdaniem nastąpić mają lada chwila. Dzienniki inne milczą także, a tylko zagraniczne przynoszą rozmaite kombinacye, tak jak je wieści po Wiedniu krążące podają. Wieści te jednak nie odbijają się bynajmniéj w najbliższych, bo miejscowych organach, które nawet powtórzyć je lub im zaprzeczyć nie ośmielają się.

— Ministeryum spraw duchownych i oświecenia wydało rozporządzenie z d. 8go sierpnia r. b. w moc którego ogłoszoną zostaje zmiana postanowienia zawartego w piśmie cesarskiem z d. 9go grudnia 1854 pod względem ograniczenia języka niemieckiego jako wykładowego po wszystkich gimnazyach, wyjąwszy lombardzko-weneckich. Rozporządzenie to brzmi:

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 20 lipca 1859 raczył dozwolić najłaskawiéj, aby po gimnazyach, w tych okolicach, gdzie ludność przeważnie innego aniżeli niemieckiego używa języka, odstąpić od prawidła powszechnego wyrażonego w piśmie odręcznem J. C. Mości z d. 9go grudnia 1854, w moc którego językiem wykładowym w wyższych klasach gimnazyalnych ma być wszędzie przeważnie język niemiecki; ocenienie zaś środków dydaktycznych, które obok obowiązkowéj we wszystkich klasach nauki języka niemieckiego użytemi być mają, aby uczniów doprowadzić do tego, by po ukończeniu gimnazyum umieli mówić i pisać po niemiecku, powierzone ma być tym których obowiązkiem jest piecza nad dotyczącem gimnazyum i którzy ustanawiają przy niem nauczycieli. Natomiast utrzymuje się w mocy swéj przepis, że znajomość języka niemieckiego i biegłość w poprawczem użyciu jego wymaganą ma być rzeczywiście, a przeto winna być przy ustnych i piśmiennych egzaminach dojrzałości sprawdzaną tak z tego przedmiotu jako i z innych przedmiotów naukowych. W moc rozporządzenia tego przestają obowiązywać także przepisy wydane rozporządzeniem z d. 1 stycznia 1855, tyczące się stósunku językowego po gimnazyach węgierskich, chorwackich, słoweńskich, siedmiogrodzkich i serbskich, a niebędące w zgodzie z pomienionem rozporządzeniem. (podp.) Hr. *Thun* w. r.

— *Oestr. Ztg* mówi, że baron Ottenfels wyjechał do Rzymu w charakterze tymczasowego rezydenta austryackiego przy dworze papieskim.

— N. Pan przeniósł na stan spoczynku Filipa Otto do Ottenthal radzcę ministeryalnego i dyrektora skarbowego Morawy i Szląska i przy téj sposobności nadał mu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— Fmpor. hr. Karol Thun-Hohenstein obejmuje dowództwo 8go korpusu armii. Pensyonowani są pułkownicy: Emil Meisrimmel, z jeneralnego sztabu kwatermistrzostwa, z tytułem jenerał majora; i Ludwik Van Crasbek de Wiesenbach, z jeneralnego sztabu kwatermistrzostwa.

— N. Pan nakazał zbudować szpital dla dzieci charłaków, przeznaczając na ten cel tymczasowo 30,000 złr. ofiarowane przez niewymienioną osobę. Szpital ten stanąć ma w Wyższéj Austryi. Konkurs budowniczy na plan wynosi 100 i 50 dukatów.

— Dziennik *Echo di Fiume* z 19go zapewnia, iż odebrał wyraźne doniesienie, że rząd francuski wzbrania się wydać statki austryackie skazane już na zabór przez sądy łupów wojennych (prise).

— Dnia 17go spalono w budynku menniczym w Wenecyi 1 milion złr. w papierach weneckich, które wpłynęły na rzecz pożyczki przymusowéj.

— N. Pan przeznaczył 2000 zł. dla pogorzelców miasta Ebenfurth i wsi Neufeld w Węgrzech.

Niemcy.

Ruch polityczny w Niemczech objawiający się w adresach, zgromadzeniach i oświadczeniach publicznych za reformą Bundestagu a w ogóle całego układu politycznego Rzeszy niemieckiéj, coraz rozleglejszego nabiera znaczenia. Jeżeli rządy zechcą go stłumić, wtedy osłabią ducha publicznego, który mógłby dodać wiele siły rządom na zewnętrz; umiejętne zaś owładnięcie tego ruchu i użycie go stósowne dałoby Prusom wielką przewagę moralną w Niemczech, jeżeliby się na ten krok ośmieliły. Dla tego z upragnieniem wyglądają odpowiedzi, jaką da Książę Rejent pruski na adres z Szczecina, którego treść podał był nasz korespondent berliński. Powszechnie sądzą, że odpowiedź ta nie będzie w sobie mieścić wyparcia się zasad i celów w adresie wyrażonych, lecz przez wzgląd na inne rządy niemieckie, będzie uspakajającą. W niektórych krajach niemieckich, jako np. w Hannowerze, ministeryum wydało nakaz władzom podrzędnym, aby wstrzymywały te demonstracye. Temu to przypisują mniejszy niż się spodziewano udział podpisów na adresach i oświadczeniach tamecznych. W Kasselu policya jeden z takich dokumentów oddała prokuratorowi publicznemu dla wytoczenia procesu osobom podpisanym, lecz prokurator nieznalazł nic w tem zdrożnego, ani prawu przeciwnego, gdyż droga petycyi jest drogą legalną. Coraz więcéj tworzy się po Niemczech kółek politycznych, od których wychodzą adresa i deklaracye za reformą związku niemieckiego; niektóre jednak z tych kółek sięgają daléj niż reforma Bundestagu, bo zachodzą niekiedy aż do myśli rozbicia związku, bądź przez połączenie się z Prusami, bądź przez rozpadnięcie całych Niemiec na trzy ciała polityczne: Austryę, Prusy i związek państw mniejszych. W Eisenach zajmowano się projektem uorganizowania w całych Niemczech wielkiéj partyi narodowéj, któraby nadawała popęd całemu ruchowi zjednoczenia. Po za plecami téj partyi zaczynają się skupiać i siły swoje obliczać demokraci staréj szkoły, którym zamierzone reformy są tylko drogą do śmielszych planów. Z drugiéj strony panuje w mniejszych krajach niemieckich obawa przed dążeniami medyatyzacyjnemi, i dla tego coraz bardziéj niechęć ku Prusom się wzmaga, bo im samym tylko przypisują tajemne kierowanie stronnictwami ku celom centralizacyjnym, a tem samem zaborczym.

— *Gaz. pruska* mówi, że z powodu, iż w ciągu tygodnia żadna widoczna zmiana niezaszła w chorobie króla Jmci Pruskiego, a stan ten przybrał charakter jednostajności, przeto wieczorne biuletyny lekarskie ustaną, jeźli nic ważnego w ciągu dnia w chorobie nie zajdzie. Następnie mówi, że gdyby nic nie zaszło w tych dniach niepokojącego w chorobie króla, Książę Pruski wraz z małżonką swoją wyjadą napowrót do kąpiel.

Francya.

Armia okupacyjna włoska, uorganizowana od d. 8go b. m., nad którą naczelne dowództwo otrzymał marszałek Vaillant, były jenerał-major armii włoskiej, składa się według *Patrie* z następujących żywiołów:

„1) Z sztabu jlnego obejmującego jenerała brygady, jen. Jarras szefa sztabu, podpułkownika sztabu p. Hartung podszefa, dwóch szefów szwadronów i czterech kapitanów.

„2) Z pięciu dywizyj piechoty rozstawionych w różnych punktach, jakoto: 1sza dywizya d'Autemarre w Medyolanie. 2ga dywizya Uhrich, druga brygada w Medyolanie, a pierwsza z artyleryą dywizyjną w Bergamo; 3cia dywizya Bazaine w Pawii; 4ta dywizya Vinoy w Cremonie i Placencyi; 5ta dywizya Bourbacki w Parmie.

„Każda z tych dywizyj ma z sobą dwie baterye czyli 12 dział według nowego wzoru.

„Następnie dwie brygady jazdy, jedna ułanów jenerała Rochefort, jedna huzarów jen. Laférouse w Medyolanie.

„W Medyolanie znajduje się także sztab główny inżynieryi pod dowództwem jen. Coffinières; sztab główny artyleryi pod jenerałem.... i intendentura pod intendentem p. Payès oraz służba administracyjna.

„Oprócz téj armii blisko 50,000néj, która do dalszych rozkazów pozostanie w Lombardyi jest kilka korpusów, których powrót niemógł dojść do skutku, szczególniéj dywizye jazdy Desvaux i Partouneaux będące w drodze bąć do Francyi, bąć do Al-

gieryi, wreszcie baterye rezerwowe artyleryi i parki w Pawii, oraz zasoby oblężnicze, które wywożą z okolic Peschiery i Verony przez Suzę do Chambery.

„Dywizya piechoty Hugues jest obecnie w Turynie, zkąd ma wyruszyć niebawem.“

— Dekret amnestyi ogólnéj, o którym pisaliśmy, rozciąga się do wszystkich kategoryj więźniów politycznych, zachodzi tylko wątpliwość, czy obejmie tych którzy byli pociągani za udział w zamachu styczniowym na życie Cesarza, gdyż proces ten niebył prowadzony jako proces polityczny, lecz jako zwykły kryminalny. W téj kategoryi zostaje Ledru Rollin. Podobnież wątpliwość jest, czy Proudhon ułaskawienie otrzyma, gdyż skazanym on został za obrazę religii przez wydanie ostatniego dzieła swego. Jeden z dzienników brukselskich tak pisze o tym dekrecie:

Dekret amnestyi odnosi się do skazanych za zamach 15 maja 1848 r. przeciw zgromadzeniu ustawodawczemu; uwalnia on więzionego w Korsyce Blanqui; Raspail, Louis Blanc, Albert i inni skazani mogą z zagranicy wrócić; Hubert dawno już ułaskawiony, otrzymał był konsens na kolej żelazną w departamencie Doubs; także Feliks Pyat, Ribeyrolles, skazani za udział w powstaniu 13 czerwca 1849 r. jak niemniej deportowani za powstanie 24 czerwca 1848, mogą wrócić do ojczyzny. Dekreta proskrypcyjne, które po zamachu stanu 2 grudnia 1851 r. wydanemi zostały, rozciągają się do trzech kategoryj: 1) do tych, którzy należeli do powstania przeciw prezydentowi Rpltéj i wywiezieni zostali do Kajenny; między nimi są reprezentanci: Marc Dufraisse, Greggo, Miot, Mathé i Richardet; Miot znajduje się teraz w Algieryi, Dufraisse uszedł do Szwajcaryi; 2) do 65 reprezentantów zgromadzenia prawodawczego, wygnanych na czas nieoznaczony z Francyi, Algieryi i kolonij; z których czterech Guignaux, Bac, Dupont de Bussac i Mathieu de la Drôme otrzymali pozwolenie do powrotu, reszta zaś może wrócić o ile jeszcze żyją; 3) do 18 reprezentantów wygnanych czasowo z Francyi w moc dekretu z d. 9 stycznia 1852, którzy częścią wymarli, częścią powrócili, a za granicą żyją jeszcze Changarnier, Bedeau, Pascal Duprat, Edgar Quinet i Versigny. Ponieważ amnestya rozciąga się także do skazanych za przestępstwa drukowe, jakoteż na tych wszystkich, którzy po zamachu d. 14 stycznia 1858 r. uwięzieni zostali, przeto i Proudhon odzyska wolność. W Londynie i Brukselli dekret amnestyi wielkie sprawił wrażenie. Jak z obu tych miast telegrafem donoszą, wielka liczba wygnańców jest już w drodze do Paryża. Parowce popłynęły do Algieryi i Kajenny, aby powieść tam tę wieść radosną. Na Faubourg St. Antoine dekret amnestyi wielką wywołał radość. Miano tam 18go oświetlać domy.

Dzienniki angielskie podają list Ludwika Blanc z powodu amnestyi. On jéj nieprzyjmuje i trzyma się kosmopolitycznéj zasady: „tam ojczyzna, gdzie wolność“, która jest inną tylko wersyą znanéj dewizy: „tam ojczyzna gdzie dobrze.“

Rosya.

Inwalid Ruski napisał niepierwszy już artykuł o sprawie włoskiej, w ostatnim zaś dowodzi potrzeby kongresu nietylko dla załatwienia spraw włoskich ale i niemieckich. Artykułu tego niemożemy podać w całéj osnowie. *O. D. Post* mówi o nim, że „gwałtowna nienawiść z jaką występuje przeciw Austryi odpiera w smutny sposób doniesienie o zbliżeniu się przyjacielskiem Austryi i Rosyi.“ *Gazeta Wiedeńska* tak zresztą mówi o nim i z jego powodu o *Constitutionnelu*:

Inwalid Ruski w nowym artykule swoim o położeniu Europy i potrzebie kongresu narzucił się, że tu użyjemy wyrażenia *Constitutionnela*, z wielkiem podziwieniem bez ogródki na adwokata „ludzkości i narodów przeciw samowoli dynastyj.“ Są prawa narodów — dowodzi mniéj więcéj dziennik rosyjski — a nigdy losy milionów ludzi niemogą być poświęcone samolubstwu jednego człowieka. To uznanie, a wraz z niem ruch narodowy rozpoczął się 1813 r. Wtedy Europa pod skrzydłami Aleksandra I odzyskała napowrót swoją wolność, ale kongres wiedeński niczego się nie nauczył z historyi. Wsparł się on na dynastyach i na polityce z 1792, reagował i restaurował, przeszedł przez ruch humanitarny, przez nowe idee i przez ducha narodowego, który sam jeden może ocalać państwa, do porządku dziennego, którym był feudalizm, absolutyzm i obskurantyzm, i Europa drogo musiała opłacić zaślepienie dyplomatów, na których czele stał książe Metternich. Zaślepienie to, to zapomnienie się, to lekceważenie praw ludu i praw narodowych, spłodziło wypadki lat 1830 i 1848. Cudem tylko Europa uchroniła się od potopu rewolucyjnego. Od téj chwili wystkie dynastye i dyplomaci idą za popędem opinii publicznéj i za życzeniami ludów. Sama Austrya tylko ze wszystkich państw, wróciła do systemu Metternicha i niechce pojąć, że społeczeństwo z r. 1858 inne ma potrzeby i idee aniżeli w r. 1792, a nawet aniżeli w r. 1815. W tym systemie ciągle działając, stała się w końcu państwem tak wstecznem, że panowanie jéj, a w ogóle jéj obecność we Włoszech stała się po prostu niemożebną. Taka jest prawdziwa przyczyna ostatniéj wojny, mimo wszystkich frazesów, jakie nad tém w Wiedniu robiono. Austrya chciała doprowadzić historyę świata napowrót do traktatu wiedeńskiego. To już nieuchodzi. Stosunki i ludzie są dziś cale inni. Z uporem rozpaczy Austrya chwyta się swojego systemu dziś niepodobnego, i swojego panowania we Włoszech. Lecz Europa stanąć tylko winna i strzedz pokoju, gdyż traktat w Villafranca na pół tylko rzecz dokonał; idzie jeszcze o to, aby kilka milionów ludzi, których los orężem rozstrzygnięty został, pogodzić z tym traktatem. Gabinety wojujące złożyły broń, lecz dla dobra i spokoju Europy traktat pokoju musi być przyjętym i wykonanym we wszystkich punktach przez ludy których dotyczy. Położenie Włoch wymaga zastanowienia i wspólnych uchwał. Jeżeli dawne ziarna niezgody pozostaną, jeżeli życzenia narodu będą gwałtem przytłumione, pokój ten nie przyniesie dobrych owoców, a krwawe sceny wkrótce się ponowią. Kongres jest niezbędnym i to taki, któryby dokładnie rozpoznał stan całéj Europy; gdyż nietylko kwestya włoska jest zagrażającą, ale i kwestya niemiecka. Ustawa związkowa Metternicha potrzebuje reformy. Usiłowania zjednoczenia dają się spostrzegać jak w r. 1848 i grożą wywołaniem rewolucyi. Czas zaprowadzić reformy w tym przez robaki stoczonym budynku związkowym książąt niemieckich, i zamienić go na związek ludów. Spór także między Danią i księstwami niemieckiemi musi być raz na zawsze załatwiony przez kongres europejski, a co oczywiście ważną nader jest rzeczą, trzeba będzie raz już ukończyć z Turcyą; gdyż — mówi w końcu *Inwalid* temi słowy:

„Smutne doświadczenie pokazało, że wszelka nadzieja politycznego odrodzenia i socyalnego ulepszenia w tém państwie, jest urojeniem, że chory człowiek (Turcya) znajduje się dziś jak i dawniéj w stanie rozpaczliwym, że byt tego państwa w jego obecnéj postaci na łonie Europy chrześciańskiéj stał się niepodobnym i będzie od czasu do czasu ciągłém jabłkiem niezgody między państwami europejskiemi. Trzeba raz skończyć z tą hordą turkomańską, która od czterech wieków korzystała z samolubstwa i waśni chrześcian, by tyranizować 10 milionów naszych współwyznawców.“

Nie chcemy z *Inwalidem* — mówi znowu daléj *Gazeta wiedeńska* — ucierać się o lekką słabość pamięciową, gdy mówiąc o dziele oswobodzenia Europy, orły tylko Aleksandra I wspomina; równoważy on ją skromném zamilczeniem o udziale dyplomatów tegoż samego Cesarza w dziele pokoju na kongresie wiedeńskim. Posłuchajmy natomiast, do jakich uwag dał *Constitutionnelowi* powód ten artykuł dziennika rosyjskiego, jak to już natrąciliśmy. Mówi on:

„*Inwalid Ruski* rozwija od niejakiego czasu na wielkie podziwienie bez ogródki zasady, których większa część jest naszą, z których jednak możnaby wyprowadzać wnioski jakich on nie przewiduje. Dziś oświadcza on „„że minęły czasy, gdzie monarchowie mogli zawierać pokój i o losie narodów rozstrzygać.““

Constitutionnel dopuszcza się tu, mówiąc nawiasem, niedokładności w cytatach. Ustęp ten *Inwalida* brzmi bowiem dosłownie:

„Czasy politycznych niespodzianek i tajnych tranzakcyj minęły niepowrotnie, interesa ludów stoją w pierwszym, a interesa dynastyj w drugim rzędzie.“

Następnie *Constitutionnel* dalszą osnowę artykułu krótko streszcza, i kończy temi słowy:

„Wszystko to bardzo dobre; ale coby powiedział na to *Inwalid Ruski*, gdyby na korzyść innego, bardziéj mu jeszcze sąsiedniego narodu chciano użyć tych wszystkich wybornych aksyomów, które on tak lekkomyślnie stawia ze względu na narodowość włoską?“

Według tego—kończy *Gazeta Wiedeńska*— zdaje się *Constitutionnel* skłaniać ku uznaniu, że zasady w jakich się spotyka z *Inwalidem*, są bronią obosieczną. Wiadomo, że *Constitutionnel* wyznaje zasady r. 1789. Widzieć je apostołowane przez *Inwalida*, byłoby niewątpliwie pociesznem, gdyby praktyczny rezultat tego teoretycznego marzenia nie leżał tak jawnie na stole. „Trzeba raz skończyć z hordą turkomańską.“ Zawsze to warto, podnieść z tego względu ten artykuł.

Na tem kończy *Gazeta Wiedeńska* swój rozbiór artykułu *Inwalida* i parę nad nim uwag swoich i *Constitutionnela*.

Włochy.

Prezes gabinetu toskańskiego Bettino Ricasoli, zagaił zgromadzenie narodowe we Florencyi 16go b. m. w mowie, w któréj odmalował stan kraju przed wojną, podczas wojny i po wojnie. Mówił on o potrzebie uszanowania pobudek jakie skłoniły Cesarza Napoleona do tak niespodziewanego zawarcia pokoju, ubolewa z powodu odwołania z Toskanii komisarzy sardyńskich i daléj tak mówi:

„Wśród tego rząd nie zaniechał niczego, aby przed odjazdem Cesarza z Włoch dowiedzieć się o losie, jaki zgotowany jest Toskanii na zasadzie pokoju w Villafranca. Poseł nasz przedłożył Cesarzowi nasze obawy i nasze nadzieje, a ten otwarcie i uprzejmie zapewnił go: „1º że interwencya zbrojna nie nastąpi, 2º że będzie miany wzgląd na życzenia prawnie wyrażone.“ Król Wiktor Emanuel podobnież go pocieszał. Zalecał on mu utrzymanie porządku w kraju i nie dawanie obcym wojskom żadnego pozoru do zaczepki, a w końcu wzywał ludy Włoch środkowych, aby idąc za jego przykładem zatrzymywały w sercu wszelkie uczucie boleści i wyglądały bez trwogi dalszego przebiegu losów Włoch. Rząd wzmocniony temi uroczystemi oświadczeniami, jakie dawano po razy kilka wysłannikom naszym w Paryżu i Londynie, zamierzył zwołść natychmiast zgromadzenie narodowe, jako tłómacza woli ludu i uwiadomił o tym zamiarze Cesarza Napoleona który rozstrzyga o wojnie i pokoju, jakoteż wszystkich monarchów, którzyby zamierzyli ustalić stan rzeczy we Włoszech. Toskania odpowiedziała słusznym oczekiwaniom, jakie w téj uroczystéj chwili żywiono. Zadziwiająca zgoda w czasie wyborów i wasza na tém miejscu, panowie obecność, są tego rękojmią. W trzy dni po waszém wybraniu zajęliście te krzesła. Gwardya narodowa broniła świętéj wolności wyborów i gotową będzie czuwać nad wolnością głosowania reprezentantów kraju“.

Po tém przedstawieniu stanu rzeczy, minister-prezydent złożył oświadczenie, że rozpoczęto układy z państwami Włoch środkowych, celem utworzenia ligi wojskowéj dla połączenia sił w obronie wolności włoskiéj. Zgromadzenie narodowe czerpać będzie otuchę w publiczném zaufaniu kraju, i znajdzie odwagę wytrwać na tém trudném stanowisku i cokolwiekbądź się stanie, dopełni swych obowiązków.

— *Indép. belge* podaje z Marsylii 18go telegram następujący: „Z Genui 17go donoszą o przybyciu tam księcia Poniatowskiego byłego posła toskańskiego w Paryżu, który udaje się z poleceniami do Florencyi. Garibaldi przybył 16go z Florencyi do Modeny. Otrzymał on naczelne dowództwo armii toskańskiéj, która będzie nosić nazwę 11éj dywizyi armii włoskiéj. Minister Ratazzi zawiesił dziennik *Cattolico* w Genui wychodzący. *Nord* donosi, że rząd toskański zawarł pożyczkę z bankiem livorneńskim Bastegni et Comp. w nominalnéj wartości 29 milionów lirów po 3%.

Zdaje się nieulegać wątpliwości, że państwa Włoch środkowych mianowicie Toskania, Modena, Parma i Legacye Rzymskie utworzyły między sobą ligę włoską dla oparcia się powrotowi dynastyj w księstwach i przywrócenia władzy papiezkiéj w Legacyach. Liga ta utrzymywać ma 40,000 wojska oprócz gwardyi narodowéj. Turyński dziennik *Indépendente* tak pisze o tém 15go: armia ligi Włoch środkowych składać się będzie z 40,000 ludzi pod naczelném dowództwem Garibaldego, pod którym znów służyć będą jenerałowie Ulloa, Ribotti, Mezzacapo, Pinelli.

— Jeden z dzienników belgijskich podaje depeszę z Marsylii pod datą 19 b. m., w któréj następujące czytamy wiadomości: „Z Neapolu dnia 16 b. m. donoszą, iż w wilią, podczas gdy legacya francuzka obchodziła uroczystość imienin Cesarza Napoleona nabożeństwem w kościele świętego Józefa na Chiai, rząd wykonał demonstracyę wielce niestósowną przeciw Francyi. Pewna liczba Neapolitańczyków do wyższego towarzystwa należąca, złączyła się z Francuzami; policya kazała otoczyć kościół; cztery bataliony zaciągnęły a patrole kawaleryi oddalały widzów z drogi, którą miał orszak przechodzić. Wtedy tłum znaczny i pełen sympatyi zebrał się przed ogrodami Villa Reale, lecz dwa pułki jazdy z dwunastu działami uderzyły wkrótce i rozpędziły wnet nielitościwie, zebrany lud za zbliżeniem się orszaku barona Brenier. Pomimo niewinnego zachowania się ciekawych, aresztowano wielu ludzi. Jenerał Filangieri osobiście kierował tem gwałtownem obejściem się. Ciało dyplomatyczne podczas *Te Deum* przedstawiał jedynie pan Craven sekretarz legacyi angielskiéj i legacya sardyńska w komplecie. Ministrowie rosyjski, pruski, austryacki, hiszpański i nuncyusz nie byli obecni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Gaz. prażska* donosi ze Strakonic w Czechach, że 6go b. m. w niektórych okolicach tamecznego podgórza (od granicy bawarskiéj) spadł grad olbrzymiéj wielkości, który nietylko drób wszystek wybił, lecz pokaleczył wiele bydła i ludzi, a nawet pewną 16-letnią dziewczynę zabił, gdy ta nie zdążyła ujść z pola. Ziemia była od tego gradu jakby poszarpana. Nie był też to grad zwykły, lecz zupełne bryły lodu od ćwierć do pół funta ważące, a niektóre bryły dochodziły do całego funta.

Dodatek tygodniowy N. 33 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:

1) Wiadomość o zawiązaniu się i działaniu galic. stanowego Towarzystwa kredytowego.

2) Budowa i obrót uprzyw. c. k. galic. „Karola Ludwika“ kolei żelaznéj, od czasu założenia swego po koniec grudnia 1858. (Ustęp z pierwszego jeneralnego zgromadzenia akcyonaryuszów pod prezydencyą księcia Leona Sapiehy na dniu 16 maja 1859 w Wiedniu.)

3) Obrót handlu krajowego w maju 1858. Przywóz i wywóz towarów do kraju i za granicę.

4) Dokumenta gminy Wyszatyckiéj. I. Wyszatyce. R. 1699. August II potwierdza i nadaje przywileje i swobody wybranieckie Stefanowi Wasiłowi Iwanom Matwija braciom we wsi Wyszatycy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 22 sierpnia. Dzisiejsza *Gaz. wiedeńska* zamieszcza następujące postanowienia JCMości: Hr. Rechberg - Rothenlöwen dotychczasowy minister domu cesarskiego i spraw wewnętrznych, pozostaje na tym urzędzie a zarazem otrzymuje naczelnictwo gabinetu jako prezes rady ministrów; baron Hübner ministrem policyi; hr. Gołuchowski obejmuje ministeryum spraw wewnętrznych; fmp. baron Kempen de Fichtenstam naczelnik najwyższéj władzy policyjnéj, przeniesiony na pensyę; minister spraw wewnętrznych baron Bach otrzymuje posadę ambasadora w Rzymie. Ministeryum handlu zostaje zupełnie rozwiązane, a wydziały jego rozdzielone będą między ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw zagranicz. i skarbu. *Gazeta wiedeńska* w części swojéj nieurzędowéj zapisuje powszechne oczekiwanie wytężone. Przedmiotem dotychczasowych nadzwyczajnych narad było: uporządkowanie stanu finansów, kontrola finansowa, autonomia, wolność wyznań religijnych, urządzenie stosunków protestanckich tudzież stosunków Izraelitów, wykonanie ustaw gminnych, późniéj zaprowadzenie stanowych reprezentacyj w krajach koronnych. Wzywa ona zaufania ludności; lękliwe wahanie się równie jak pośpiech gwałtowny mają być zarówno unikane. Rząd i rządzeni wspólnie działać mają. (Ustęp ten ostatni brzmi w depeszy: „Regierung regirte gemeinsam Zusammenwirken.“ P. R. Cz.)

Zürich 20 sierpnia. (Powtórzenie naszéj depeszy otrzymanéj w sobotę, w celu jéj uzupełnienia). Utrzymują za rzecz pewną, że lubo konferencye dłuższy jeszcze czas trwać będą, wszelako uporządkowanie stosunków granicznych i długu Lombardyi za dni kilka zapewne nastąpi. Dziś w południe bar. Bourqueney naradzał się z pełnomocnikiem sardyńskim.

Zürich 20 sierpnia. Na uczcie danéj na cześć Cesarza Jmci Austryackiego w dzień urodzin, rzekł hr. Colloredo: Obecność wszystkich pełnomocników przemawia za udaniem się dzieła pokoju.

Bruksella 20 sierpnia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych, projekt do prawa tyczącego się ufortyfikowania Antwerpii, uchwalony został 57 głosami przeciw 42; 7 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Modena 19 sierpnia. Rewolucyjne zgromadzenie narodowe postanowiło wziąść pod rozbiór wniosek deputowanego margr. Fontanelli, zmierzający do tego, aby prawą dynastyę Este ogłosić za pozbawioną praw do tronu a Austryę od praw jéj spadkowych usunąć.

Florencya 20 sierpnia. Rewolucyjne zgromadzenie narodowe uchwaliło dziś jednogłośnie przyłączenie Toskanii do Piemontu.

Bononia 19 sierpnia. Znani mazziniści: Albert Mario i Miss White zostali tu aresztowani.

Korespondent nasz berliński donosi nam, że lord Russell przysłał do Prus nową depeszę, celem skłonienia ich do wspólnego działania we wszystkich wielkich kwestyach europejskich.

O konferencyach w Zürich ciągle to samo powtarzają dzienniki belgijskie. Bar. Bourqeney naradza się kolejno to z hr. Colloredo, to z p. Desambrois. Przedmiotem na którym powstrzymał się bieg obrad, jest udział Lombardyi w długu państwa austryackiego. Nie tracą jednak nadziei, że przyjdzie do porozumienia się.

Tymczasem kwestya tak zwana księstw włoskich co chwila większe przedstawia zawikłanie. *Constitutionnel* wystąpił z notą w tonie zwyczajnych *communiquées*, w któréj stara się usunąć obawę interwencyi zbrojnéj, jaką w ostatnich czasach dość głośno przypisywano Francyi. Cesarz Napoleon, pisze ten dziennik, życzy sobie bezwątpienia powrotu dawnych książąt i popierać będzie ich restauracyę, ale interwencya ta odbywać się może na drodze tylko porozumienia.

Misya księcia Poniatowskiego do Florencyi jest wyraźną skazówką woli cesarskiéj i ma na celu zapewnienie warunku podpisanego w Villafranca. Ten sam cel jak wiadomo miała także misya hr. Reiset, lecz *Indep. belge* utrzymuje, że ten ostatni poseł za nadto wiele uwzględniał opór jakiego doznał w ludności księstw przeciw wykonaniu zamiarów Cesarza; dał się on uwieść i poszedł za stronnictwem przeciwnem dynastyi. Ks. Poniatowski ma zlecenie przemawiać surowiéj i rozwiać złudzenia, które p. Reiset podsycał.

Gdy tak na polu politycznym wpływ Francyi za pomocą misyj stara się otrzymać przewagę, donoszą dziennikom belgijskim, że dywizya jenerała Bourbaki, która jak wiadomo miała być w Parmie, udaje się do Florencyi. Widzą w tém początek zbrojnéj interwencyi francuskiéj. Skąd inąd wszelako znów donoszą, że Garibaldi udał się z Florencyi do Modeny, gdzie ma objąć naczelne dowództwo armii florenckiéj, albowiem całą armią Ligi centralnéj włoskiéj dowodzić ma jenerał sardyński Fanti. Inna wersya przypisuje naczelne dowództwo nad armią połączoną Garibaldemu. W takim razie możnaby tłumaczyć dymisyę jenerała Ulloa, a w każdym razie trudno zrozumieć, jak jenerał dywizyi regularnego wojska może otrzymać dymisyę na to tylko, by objąć dowództwo nad wojskami nieregularnemi.

Powtarzano kilkakrotnie, że żądano od gabinetu angielskiego wytłumaczenia, z jakich powodów eskadra angielska stanęła pod Aleksandryą, i że urzędowo oświadczoném zostało, jakoby rząd angielski miał zamiar uczcić Sułtana podczas odwiedzin jego u wicekróla Saida. Wiele dzienników upatruje w tém intrygę która się nie powiodła, a *le Pays* zwraca uwagę, iż obecność eskadry odpowiada zwiększeniu marynarki na morzu Czerwoném, tudzież załóg we wszystkich morskich fortecach, nie wyłączając Adenu, ani nawet Malty, Gibraltaru i Korfu.

Komisya centralna w Fokszanach obradująca, złożona z deputowanych mołdawskich i wołoskich, uchwaliła potrzebę nadania obu połączonym księstwom naddunajskim nowéj wspólnéj konstytucyi, któréj zasadą unia wieczysta Księstw pod rządami księcia z famili panującéj w Europie z prawem dziedzictwa tronu. Uchwałę tę przedłożono księciu Aleksandrowi Kouzie, odwołując się na jego własne oświadczenie podczas wyboru jego w Jasach.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 22 sierpnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	390	378
Ruble obrączkowe agio.	12	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	85½	83½
Srebro nowe. . . . . złr.	120	115
Półimperyały rosyjskie . . . . „	9 65	9 35
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 60	9 25
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	5 55	5 35
„ austryackie . . . . „	5 60	5 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	84 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	76½ —	74½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	78 —	76 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	98
Wiedeń 22 sierpnia. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	101	40
Hamburg 100 Marków	88	60
Londyn 10 Ł.	118	25
Paryż 100 franków	46	65
Dukat.	5	57½
5% Metaliki.	73	60
4½% „	65	75
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	297	50
„ „ 1839.	118	25
„ „ 1854.	109	25
Pożyczka narodowa	78	70
Obligacye indemn. galic.	72	75
Akcye Bankowe	891	—
„ kolei północnéj	1813	—
„ kredytu ruchomego	213	—
„ kolei francusko-austryackiéj	260	25
Lwów 19 sierpnia.		
Dukat holenderski.	5 55	5 49
„ austryacki	5 61	5 55
Półimperyał rosyjski.	9 58	9 40
Rubel rosyjski	1 88	1 83
Talar pruski	1 81	1 73
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 58	81 75
Oblig. indemn. bez kupon.	74 65	73 33
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 35	77 20
Warszawa 19 sierpnia.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe . . . . „	92 45½	—
kupon	—	1 54⅘
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 79½	—
kupon	—	9½
Wrocław 20 sierpnia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj.	84¾	—
Polskie bilety bankowe	89⅛	—
„ listy zastawne,	87 7/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%.	—	87
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popołudn.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 20 do 22 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Żukowski Bolesław, Kucieński Stanisław, Kolkowski Bolesław ob., Jakubowski Żelisław hutnik, Gralewski Marceli właśc. dóbr z Polski. Kretschmer Józefa pryw. z siostrą, Fedorowicz Wincenty wł. dóbr z Rzeszowa. Kołodziejski Walery inżynier z Pragi. Dora Joreś prywatna z Mołdawii. Laski Lippmann kup., Kubicki Edmund verwalter z siostrą, C. Ludwik Wagner kupiec z Tarnowa. Romaszkan Mikołaj wł. dóbr z synem ze Lwowa. Fetter Jan radca z Karlsbadu. Weissmahr Michał urz., Szadorowa Florentyna ob. z Cieplic. Kaczyński Paweł emeryt z córką. Luchowski Jan ob. z Warszawy. Kaumann Maksm. kup. z Węgier. Hoffmann Robert urz. z Zabrza. Haber Hermann, Friedmann Józef kup. z Wrocławia. Schiern Fryd. Dr fil. z Gräfenbergu. Krestesbe Teodor student z Paryża. Kraus Józef bud. z żoną. Schmok Teodor urz. z Witkowic. Heiterer Karol kup. z żoną z Berna. Bissinger Gustaw inżyn. z Badenu. Abgarowicz Teodor z żoną, Abrachamowicz Józef z siostrą wł. dóbr z Rosyi. Werdeman Ferd. pryw. z córkami z Gliwic. Terlecki Konstanty urz. z Pilzna. Dr Wieńkowski Cyryl ck. radca skarbu z synem, Sznaga Konstanty plenipotent, Hanke Franc. nadkomisarz wojenny z fam. z Wiednia. Lipczyński Ignacy właś. dóbr z żoną z Marienbadu. Trzcińska Józefa ob. z Poremby. Białobrzeski Stan. ob. z Kawęcina. Korbet Stuc kapitalista z żoną z Londynu. Komorowski August właś. dóbr z Litwy. Majer Maurycy prof. z Wieliczki. Zaremba Antoni urzędnik z Podola. Aleksander Bachman nauczyciel z Francyi. Kaltenborn Wojciech ck. kapitan do Galicyi.

Wyjechali: Pilecki Antoni doktor do Włoch. Dattl Wawrzyniec, Adolf baron Lipowski, Abrachamowicz Józef właś. dóbr, Antoni Graf wojażer, Kretschmer Józefa pryw. z siostrą do Wiednia. Estreicher Aleksander ob. do Trzebini. Gawroński Wincenty urz. do Gdańska. Gawroński Jan, Gadomski Kazimierz ob., Bachman Aleksander nauczyciel do Polski. Major Kazimierz kup., Romaszkan Mikołaj obyw. do Lwowa. Maurycy baron Brunicki właś. dóbr z synami do Pisarzowy. Grabianka Marceli wł. dóbr do Rosyi. Zaremba Antoni urz. do Warszawy. Majer Maurycy profesor do Wieliczki. Komorowski August wł. dóbr do Galicyi. Żukowski Bolesław ob. do Ołomuńca. Kołodziejski Walery inżyn. do Pragi. Dora Jores pryw. do Mnichowa. Lipmann L. kupiec do Wrocławia. Weissmahr Jan urz. do Cieplic.

HOTEL ROSYJSKI. Józef Giay ck. kap. z fam. z Włoch. Józef bar. Lichtenstern, Henryk Bretsch ck. por. z Bolikowa. Mścisław Karski właś. dóbr z Warszzwy. Wilhelm Hudson kapital. z Berlina. Michalina Sawicka z fam. z Polski. Antoni Sedlmajer, Antoni Pospichal c. k. profesorowie z Berna. Roman Płonkowski ksiądz z Nagoszyna. Franc. Jliński prob. z Rzeszowa. Józef Kiersza, Wacław Czarnecki ob. ze Lwowa. Karolina Kłosowska ob., Anna Lizer żona aptek. z Cieplic. Rudolf Biliński ck. kapitan z Wiednia. Jan Hrabina ck. kapitan z żoną z Galicyi.

Wyjechali: Józef Giay ck. kap. z fam. do Tarnowa. Jan Lipkau, Karol Michałowski ob., Wilhelm Walenty Herbert, Emanuel Hoschede kapitaliści do Warszawy. Wachtel Józefa żona kupca do Rzeszowa. Roman Płonkowski ksiądz do Oświęcima. Franc. Jliński prob. do Baden. Józef Kiersza, Wacław Czarnecki ob. do Francyi. Karolina Kłosowska obyw., Anna Lizer żona aptek. do Rosyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Albina Bielecka żona urz. z Niepołomic. Józef Widra naczelnik z Górki. Karol Zwilling wł. dóbr z żoną z Kaiska. Zenobia Uleniecka ob. ze Lwowa. Aleksander Bernatowicz wł. dóbr z Berlina. Franc. Eliaszewicz bud. z Tarnowa. Ignacy Łopatyński prob ze Stawisk. Karol Trzeciak ob. z Dąbrówki. Zofia Jeżewska, Wiktorya Jezierska ok. z Dębian. Felicya Fritsch ob. z Polski. Józefa Sługocka, Wanda Szawłowska ob. z Krynicy.

Wyjechali: Miłkowski Edward wł. dóbr, Widra Józef naczelnik z żoną do Górki. Petrowicz Winc. wł. dóbr do Przybowki. Kiernicki Konstanty wł. dóbr do Frysztaku. Nerlicz Karol duchowny, Jelski Michał ob. do Warszawy. J. Łukianoff urz., Hr. Tarnowski Marcin pułkownik do Rosyi. Bielecka Albina żona urz, do Niepołomic. Brandys Stanisław wł. dóbr do Kalwaryi. Zwilling Karol wł. dóbr z żoną do Kaiska.

HOTEL SASKI. Wilhelm Küttner kupiec z Bilska. Jakub Salomon kup. z bratem z Tarnowa. Józef Krasuski wł. dóbr z fam. z Bolęcina. Kwiryn Rusocki, Wincencya Zagórska wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Józef Adler kup. z żoną, Salomea Kolischerowa ob. z córką do Tenczynka. Apolonia Fichauser wł. dóbr do Kunic. Wiktor hr. Lanckoroński, Władysław hr. Stadnicki wł. dóbr. Jakub Salomon kup. do Galicyi. Ludwik Klememorski właśc. dóbr do Wrocławia. Karol Skórkowski wł. dóbr do Cieplic. W. Baliński assesor i adjunkt uniwers. petersburgskiego za granicę.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par przy O' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	330" 78	+20 1	73	wschodni średni	pogoda z chmurami			
	10	330 09	17 0	92	zachodni „	„			
21	6	329 88	14 8	94	„ słaby	pochmurno			
	2	328 41	+19'0	83	„ „	„	deszcz		
	10	328 09	19 6	65	wschodni średni	„			
22	6	328 17	12 2	89	zachod. „	„	„		

W Drukarni „CZASU“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*